



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dylematy polityki niemieckiej Polski związane ze wzrostem międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu strefy euro

Author: Mieczysław Stolarczyk

Citation style: Stolarczyk Mieczysław. (2014). Dylematy polityki niemieckiej Polski związane ze wzrostem międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu strefy euro. W: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), "Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku" (S. 230-253). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mieczysław Stolarczyk*

Dylematy polityki niemieckiej Polski związane ze wzrostem międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu strefy euro

Wstęp

Analizując charakter stosunków polsko-niemieckich w latach 1989–2013, można wyodrębnić kilka ich faz (etapów). Każdy z nich miał swoją specyfikę, inną ze względu na występowanie z różną intensywnością elementów ciągłości, modyfikacji i zmiany. W pewnym uproszczeniu można wydzielić następujące fazy relacji polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym:

- 1) lata 1989–1991, czyli okres budowy i przyjęcia nowych podstaw polityczno-prawnych, w tym przede wszystkim podpisanie Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy (14 listopada 1990 roku) oraz Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (17 czerwca 1991 roku)¹;
- 2) lata 1991–1998, które charakteryzował rozwój współpracy dwustronnej we wszystkich niemal dziedzinach, a występujące wówczas kwestie sporne nie stanowiły poważniejszego obciążenia dla polsko-niemieckich stosunków międzypaństwowych, co znajdowało wyraz, szczególnie po

* Prof. dr hab., kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.

¹ Tekst obu traktatów zob. *Polska – Niemcy dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*. Red. J. BARCZ, M. TOMALA. Warszawa 1992, s. 19–20 oraz s. 24–34.

polskiej stronie, w eksponowaniu formuły „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”²;

- 3) lata 1998–2004, czyli okres, w którym relacje polsko-niemieckie w znacznym stopniu zdeterminowane były przez negocjacje akcesyjne Polski z Unią Europejską. W tym czasie oprócz współpracy w wielu dziedzinach, uwidaczniały się istotne różnice stanowisk między rządami i społeczeństwami obu państw, dotyczące niektórych obszarów negocjowanego przez Polskę traktatu akcesyjnego z UE (np. w zakresie swobodnego przepływu siły roboczej czy obrotu ziemią), na tle zaszłości historycznych (spór wokół niemieckich projektów budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom i roszczeń odszkodowawczych wobec Polski ze strony Powiernictwa Pruskiego) oraz w aspekcie międzynarodowym (np. dotyczące sposobów rozwiązania problemu irackiego, kolejnych modyfikacji funkcjonowania struktur integracyjnych UE czy postrzegania roli Rosji w stosunkach międzynarodowych i charakteru polityki wobec tego kraju)³;
- 4) lata 2005–2007, kiedy to doszło do poważnego „schłodzenia” relacji polsko-niemieckich przede wszystkim wskutek ponownego nasilenia polsko-niemieckich sporów na tle historycznym i nowych akcentów w polskiej polityce historycznej w okresie sprawowania rządów w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość i koalicjantów tej partii. W polskiej polityce zagranicznej nastąpił powrót „problemu niemieckiego”, w dużym stopniu za sprawą powrotu historii oraz zaszłości i obciążeń historycznych do dyskursu politycznego w obu krajach. Jednakże w Polsce, w przeciwieństwie do Niemiec, w dyskusję zdecydowanie bardziej zaangażowali się przedstawiciele grup rządzących. Polityka historyczna PiS zdominowała relacje polsko-niemieckie. Analitycy wspierający rządy PiS przekonywali, że rola Niemiec w polityce polskiej po 1989 roku została przeszacowana, a rola Polski w polityce niemieckiej niedoszacowana⁴; m.in. z tych względów osłabł w owym czasie kierunek piastowski (zachodni) polskiej polityki zagranicznej na rzecz wzmocnienia kierunku jagiellońskiego (wschodniego). W koncepcji polityki zagranicznej zwolenników realizacji projektu politycznego IV RP, rozwiązywanie problemów występujących w relacjach dwu- i wielostronnych Polski, przede wszystkim zaś w stosunkach z Rosją i Niemcami oraz z Unią Europejską, widziano głównie przez pryzmat konfliktu interesów⁵;

² Zob. M. STOLARCZYK: *Wokół formuły „polsko-niemiecka wspólnota interesów”*. „Przegląd Zachodni” 1998, nr 1.

³ Więcej na ten temat zob. M. STOLARCZYK: *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989–2009*. Katowice 2010.

⁴ M.A. CICHOCKI: *Niemiecka polityka wobec Polski na nowych drogach?* „Dialog” 2005/2006, nr 72–73, s. 32–33.

⁵ P. GRUDZIŃSKI: *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*. Toruń 2008, s. 120.

- 5) lata 2008–2013, które charakteryzowały się ponownym silnym proniemieckim zwrotem w polskiej polityce zagranicznej, wzrostem roli Niemiec w polityce zagranicznej naszego kraju („stawka na Niemcy”), co wiązało się m.in. z wyciszeniem, głównie za sprawą utworzonego w listopadzie 2007 roku nowego rządu polskiego: koalicji PO – PSL z premierem Donaldem Tuskiem, sporów o charakterze historycznym i zmniejszeniem kontrowersji w innych spornych kwestiach (np. związanych z budową niemiecko-rosyjskiego gazociągu na dnie Bałtyku). W efekcie starań rządów obu państw doszło do znacznej poprawy polsko-niemieckich relacji międzyrządowych. W stosunkach rządu kanclerz Angeli Merkel i rządu premiera Donalda Tuska zaistniał nowy, lepszy klimat do rozwiązywania⁶ spornych sytuacji. Poprzez poprawę relacji z Niemcami i wzrost roli Polski w UE rząd PO – PSL starał się jednocześnie prowadzić bardziej efektywną politykę wschodnią. Obok działań podejmowanych unilateralnie, akcentowano potrzebę szerszego wykorzystywania w tym celu struktur unijnych⁷.

Cechą charakterystyczną wszystkich etapów, jakie wyróżnić można w stosunkach polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym było równoległe występowanie zbieżności i rozbieżności interesów oraz ich wchodzenie w złożone interakcje, które w zależności od zmieniających się warunkowań, w tym rozumienia interesów narodowych przez grupy rządzące, motywów i celów realizowanych różnym sposobem w polityce wewnętrznej i zagranicznej obu państw, były przejściowo wyolbrzymiane i nagłaśniane czy też łagodzone lub tonowane. Stopień zbieżności i rozbieżności interesów w stosunkach polsko-niemieckich, zarówno w wymiarze dwustronnym, jak i wielostronnym, był jedną z najważniejszych determinant występowania głównych dylematów w polityce polskiej wobec zjednoczonych Niemiec. Zasadniczo, główne problemy występujące w stosunkach polsko-niemieckich w poszczególnych etapach, stopień ich nasilenia i sposoby ich rozwiązywania, można utożsamiać z głównymi dylematami polityki niemieckiej Polski. Obok stałych, pojawiały się nowe dylematy, istotne dla danego etapu stosunków polsko-niemieckich. Kolejną cechą charakterystyczną relacji polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym była ciągłość występowania niemal tych samych głównych dylematów polityki niemieckiej Polski, chociaż z różnym natężeniem, na wszystkich etapach bądź na większości z nich. Znaczna ich część wykraczała poza li tylko relacje polsko-niemieckie. Dotyczyły one przede wszystkim następujących zagadnień:

⁶ Szerzej zob. M. STOLARCZYK: *Zbieżność i różnice interesów...*

⁷ M. MRÓZ: *Między Polską piastowską a jagiellońską. Kontrowersje wokół kierunków realizacji polskiej polityki zagranicznej po akcesji do Unii Europejskiej*. „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” 2013, nr 1, s. 25.

- znaczenia kwestii historycznych (obciążeń historycznych), w tym odmiennej pamięci historycznej Polaków i Niemców, dla współpracy polsko-niemieckiej oraz odpowiedzi na pytanie: jaki stopień uregulowania problemów natury historycznej, satysfakcjonujący obie strony, jest niezbędny jako warunek harmonijnej współpracy Polski i Niemiec w UE?;
- polityki integracyjnej Polski i RFN, w tym koncepcji integracji europejskiej, stanowiska rządów obu państw wobec reform instytucjonalnych UE, procesu rozszerzenia UE, polityki energetycznej UE oraz bezpieczeństwa energetycznego, a także roli Niemiec w UE;
- postrzegania i interpretacji wyzwań oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, w tym różnic w stanowisku Polski i Niemiec co do przyczyn sporów w relacjach transatlantyckich i sposobów ich rozwiązywania, roli i zadań NATO w kształtowaniu bezpieczeństwa w Europie i w innych regionach świata (misje ekspedycyjne NATO) oraz charakteru przywództwa USA w świecie zachodnim;
- różnic w polityce Polski i Niemiec wobec obszaru poradzieckiego, a przede wszystkim w postrzeganiu międzynarodowej roli Rosji i prowadzonej wobec niej polityki;
- spraw związanych z wypracowaniem długofalowej, przystającej do realiów danego okresu, koncepcji polityki polskiej wobec Niemiec (polsko-niemiecka wspólnota interesów; strategiczne partnerstwo; partnerstwo pragmatyczne; polsko-niemieckie partnerstwo dla Europy⁸; partnerstwo polsko-niemieckie na wzór partnerstwa niemiecko-francuskiego; dojrzałe partnerstwo)⁹.

Należy podkreślić, że w porównaniu do pierwszej dekady XXI wieku, w ostatnich latach w stosunkach polsko-niemieckich w aspekcie bilateralnym udało się załagodzić główne kwestie sporne, w tym te związane z odmienną pamięcią historyczną Polaków i Niemców, a w wymiarze wielostronnym (międzynarodowym) doszło do zbliżenia stanowisk w takich obszarach, jak: rola NATO w misjach ekspedycyjnych (np. Polska i Niemcy nie uczestniczyły w działaniach militarnych NATO w Libii, ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Polski, Guido Westerwelle i Radosław Sikorski, argumentowali, że wspieranie demokracji i pokoju nie może polegać na użyciu siły), charakter przywództwa USA w NATO; zacieśnianie współpracy w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz stosunków z Rosją i Ukrainą. Jednocześnie, mając na uwadze występowanie obszarów spornych, autorzy jednego z opracowań akcentowali, że największym problemem dla relacji

⁸ R. SIKORSKI: *Polska — Niemcy. Partnerstwo dla Europy*. „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3.

⁹ Szerzej zob. M. STOLARCZYK: *Zbieżność i różnice interesów...; Polska — Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*. Red. P. BURAS. Warszawa 2013; *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*. Hrsg. T. JÄGER, D.W. DYLLA. Wiesbaden 2008.

Polski i Niemiec w UE pozostaje sfera energetyki i spodziewane lub faktyczne konsekwencje niemieckiej Energiewende (przełom energetyczny, zwrot energetyczny) dla unijnej polityki energetycznej i klimatycznej¹⁰.

W trwającej w Polsce na początku drugiej dekady XXI wieku dyskusji wokół głównych celów i kierunków polskiej polityki zagranicznej, w tym także charakteru polityki polskiej wobec Niemiec, jej ciągłości bądź modyfikacji i zakresu tej modyfikacji, występowało znaczne zróżnicowanie stanowisk. Było ono szczególnie widoczne między koalicją rządzącą PO – PSL a głównym ugrupowaniem opozycyjnym, którym w tym czasie było PiS, oraz środowiskami opiniotwórczymi związanymi z tymi partiami.

Na każdym etapie stosunków polsko-niemieckich, wraz z ewolucją i zmianami uwarunkowań wewnątrzpolskich i wewnątrzniemieckich oraz uwarunkowań zewnętrznych występujących w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym obu tych państw, kolejni decydenci naszego kraju stali przed dylematami dotyczącymi różnych obszarów tych relacji, charakterystycznymi dla danego ich etapu. Dylematami rozumianymi jako trudny wybór między przynajmniej dwiema różnymi możliwościami. Oczekiwano dokonywania właściwych, z perspektywy interesów narodowych i państwowych, wyborów celów oraz środków i metod ich osiągnięcia, interpretowanych i realizowanych przez kolejne grupy rządzące naszego kraju. Dylematy decydentów polskiej polityki zagranicznej opierały się przede wszystkim na wyborze między kontynuacją dotychczasowej polityki Polski wobec Niemiec w poszczególnych obszarach a jej modyfikacją w określonym zakresie. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu, wyeksponowana zostanie tylko jedna grupa dylematów polityki niemieckiej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku, związana ze wzrostem międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu w strefie euro.

¹⁰ Spór dotyczy m.in. rozbieżnych strategii Polski i Niemiec w dziedzinie polityki energetyczno-klimatycznej. Niemcy zdecydowały się wiosną 2011 roku na zwrot w polityce energetycznej, który do 2022 roku doprowadzić ma do całkowitego odejścia od energii atomowej, zaś do 2050 roku do przejścia na zaopatrzenie w 80% z energii odnawialnych. W Polsce kierunek myślenia jest odwrotny. Polska gospodarka, najbardziej w Europie, uzależniona jest od węgla, dąży też do przyszłego korzystania z energii nuklearnej. Znaczące różnice w stanowisku Polski i Niemiec dotyczą także kwestii redukcji emisji dwutlenku węgla, reformy europejskiego systemu handlu emisjami oraz technologii wydobycia gazu z łupków. Zob. *Polska – Niemcy. Partnerstwo dla Europy?...*, s. 48 i nast.; B. MOŁO: *Polska wobec polityki energetyczno-klimatycznej UE w drugiej dekadzie XXI w.* W: „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 4 (X). Kraków 2013.

Dylematy dotyczące wzrostu międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu strefy euro

Jedną z wielu implikacji trwającego od kilku lat kryzysu strefy euro i całej UE jest znaczny wzrost ekonomicznej i politycznej roli Niemiec¹¹. Niemcy, ze względu na znaczny potencjał gospodarczo-finansowy i skuteczne wdrażanie reform wewnętrznych, odgrywają kluczową rolę w działaniach stabilizujących strefę euro¹². Ten znaczący wzrost roli Niemiec w strefie euro i w UE spotkał się ze zróżnicowanymi ocenami nie tylko poza granicami Niemiec, lecz także w samej RFN. Znany niemiecki socjolog Ulrich Beck pisał: „Każdy to wie, lecz wypowiedzenie głośno tego stwierdzenia oznacza złamanie tabu: Europa stała się niemiecka”¹³. Natomiast Jürgen Habermas stwierdził, że wizja „europejskiej misji” nastawionych na współpracę Niemiec ustępuje nieskrywanej chęci przywództwa „europejskich Niemiec w ukształtowanej na niemiecką modłę Europie”, a dyplomatyczna wstrzeźliwość tego państwa stopniowo ustępuje jego działaniom w UE, wykazującym coraz mniejszą wrażliwość na interesy innych państw. W ocenie tego wybitnego filozofa niemieckiego, to nie Bruksela narzuca rozwiązania, ale w coraz większym stopniu czyni to Berlin¹⁴.

W ostatnich latach ponownie przedmiotem debaty o Europie, prowadzonej w Polsce i w innych państwach, stał się problem niemiecki, tym razem dominująca rola RFN w UE¹⁵. Były kanclerz EFN Helmut Schmidt powiedział w grudniu 2011 roku, że w ostatnich latach pojawiły się znaczne wątpliwości co do stałości niemieckiej polityki i Niemcy wywołują od niedawna polityczne obawy u swoich bliższych i dalszych sąsiadów¹⁶. Warto jednak przypomnieć, że problem niemiecki jest zjawiskiem historycznym. Niemcy

¹¹ Zob. M. STOLARCZYK: *Implikacje kryzysu Unii Europejskiej dla dalszego procesu integracji*. W: „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 3 (IX). Kraków 2012.

¹² E. CZIOMER: *Wyzwania partnerstwa i współpracy polsko-niemieckiej w Unii Europejskiej*. W: „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 4 (X). Kraków 2013.

¹³ U. BECK: *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*. Przeł. R. FORMUSZEWICZ. Warszawa 2013, s. 7.

¹⁴ J. HABERMAS: *Pakt dla Europy czy przeciw Europie?* „Gazeta Wyborcza” 9–10.04.2011; Zob. H. WAGNER: *Jürgen Habermas — seine vision von Europa*. W: „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 3. Kraków 2012.

¹⁵ *Europa und die neue Deutsche Frage. Ein Gespräch mit Jürgen Habermas, Joschka Fischer, Henrich Enderlein und Christian Callies*. „Blätter für deutsche und internationale Politik” 2011, nr 5.

¹⁶ Rede „Deutschland in und mit Europa” von Helmut Schmidt auf dem SPD-Bundesparteitag am 4. Dezember 2011 in Berlin. Zob. www.spd.de/aktuelles/Pressemitteilungen/21498/20111204_rede_helmut_schmidt.html [dostęp: 05.06.2013].

od wielu dziesięcioleci stanowiły istotny problem dla innych narodów europejskich i dla siebie. Problem niemiecki przejawiał się poprzez główne jego elementy konstytutywne, które ewoluowały w poszczególnych okresach, tzn. poprzez różne zagadnienia dotyczące Niemiec, które sprawiały w poszczególnych latach trudności i kłopoty innym państwom lub powodowały spory i napięcia międzynarodowe. Mając na uwadze tylko okres od zakończenia drugiej wojny światowej, do głównych komponentów problemu niemieckiego należy zaliczyć m.in.: rozbieżność interesów mocarstw wobec tzw. popoczdamskich Niemiec, spory wokół granicy polsko-niemieckiej, problemy dotyczące normalizacji stosunków między RFN i NRD, kontrowersje wokół zjednoczenia państwowego Niemiec, powracającą dyskusję dotyczącą miejsca i roli Niemiec w Europie oraz w świecie. Jednym z najważniejszych elementów problemu niemieckiego po zjednoczeniu państwowym Niemiec w roku 1990 jest stały wzrost roli RFN w kształtowaniu Unii Europejskiej oraz pozimnowojennego systemu międzynarodowego w Europie i świecie¹⁷. Okres „powściągliwości” i „samoograniczania się” dobiegł końca — pisał Bogdan Koszel — z usunięciem się ze sceny politycznej w 1998 roku kancle-rza H. Kohla, który na politykę zagraniczną patrzył przez pryzmat własnych życiowych doświadczeń¹⁸. Warto przypomnieć, że tuż po zjednoczeniu Niemiec pojawiały się opinie, że ich potencjał i położenie stały się okolicznością kłopotliwą, a zjednoczone Niemcy okazały się krajem za dużym w skali Europy, za małym w skali świata. Za małym, by pełnić wszystkie funkcje mocarstwa globalnego (supermocarstwa), a zarazem organizmem zbyt silnym, by zadowolić się tylko rolą mocarstwa sektorowego (w płaszczyźnie ekonomicznej) w integrującej się Europie¹⁹. W tym kontekście stawiano pytanie: europejskie Niemcy czy niemiecka Europa?²⁰. Obecna dyskusja wokół implikacji wzrostu roli Niemiec w czasie kryzysu strefy euro jest kolejnym etapem dyskursu wokół różnych aspektów szeroko rozumianego problemu niemieckiego. Joschka Fischer, były minister spraw zagranicznych Niemiec, stwierdził w jednym z wywiadów udzielonych w roku 2013, że „Niemcy są za duże na Europę i zbyt małe, by same odegrać znaczącą rolę na świecie. To jest nasza wewnętrzna niemiecka sprzeczność”²¹.

¹⁷ Zob. A. WOLFF-POWĘSKA: *Problem niemiecki po zjednoczeniu*. W: „Zeszyty Instytutu Zachodniego”. Nr 19. Poznań 2000; M. STOLARCZYK: *Podział i zjednoczenie Niemiec jako element ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*. Katowice 1995, s. 182 i nast.

¹⁸ *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy*. Raport z badań. Poznań 2012, s. 16.

¹⁹ T.G. ASH: *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent*. Londyn 1996, s. 434 i nast.

²⁰ Ibidem, s. 463 i nast.; M. STOLARCZYK: *Europejskie Niemcy czy niemiecka Europa?* „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1991, nr VI (5).

²¹ *Hegemon jest bez szans*. Wywiad z Joschką Fischerem, byłym szefem niemieckiej dyplomacji i byłym liderem partii Zieloni. „Newsweek” 2013, nr 45.

Od chwili rozpoczęcia procesu integracji zachodnioeuropejskiej RFN, obok Francji, była jedną z tzw. dwóch lokomotyw tego procesu²². Do chwili zjednoczenia Niemiec utrzymywała się między tymi państwami względna równowaga, przewaga potencjału ekonomicznego RFN równoważona była przez większą rolę polityczną Francji. Po zjednoczeniu Niemiec sytuacja uległa zmianie – RFN zajęła w Europie pozycję zarówno największego mocarstwa ekonomicznego, jak i politycznego, co wiązało się ze wzrostem roli Niemiec w UE. Nie zmieniło to jednak jednej z głównych tendencji cechujących integrację zachodnioeuropejską od samego początku – najważniejsze etapy tego procesu i reformy uzależnione były przede wszystkim od zakresu współpracy RFN i Francji. Jednym ze stałych elementów polityki integracyjnej RFN było wkomponowywanie narodowych interesów niemieckich w ramy europejskie i realizacja własnych interesów z powoływaniem się na interes europejski. Determinacja, z jaką RFN angażowała się w kolejne etapy integracji w ramach Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej miała m.in. zapobiec realizacji scenariusza powstania „niemieckiej Europy”, a umożliwić przyjęcie formuły „europejskich Niemiec”. Obecna, dominująca rolę Niemiec w UE, szczególnie w polityce ekonomicznej, brytyjski politolog Timothy Garton Ash określił jako występowanie „europejskich Niemiec w niemieckiej Europie”²³, choć – jak podkreślił – Niemcy nie prosiły o tę rolę, a „przywództwo zostało im wmuszone”²⁴. Argument wmuszonego przez kryzys strefy euro przywództwa czy hegemonii Niemiec (hegemon wbrew własnej woli)²⁵ tylko w części wydaje się uzasadniony. Oczywiście, decydenci polityki zagranicznej Niemiec, tak jak innych państw, byli zaskoczeni wywołanym przez USA w 2008 roku kryzysem finansowo-gospodarczym, a także utrzymującym się w latach 2010–2013 głębokim kryzysem w strefie euro²⁶. Jednakże kolejne działania rządu niemieckiego

²² W całym okresie pozimnowojennym „niemiecka lokomotywa integracji” była znacznie silniejsza od „lokomotywy francuskiej”. Zob. M. STÜRMER: *Berlin – Paris: Zwei Träume in einen Bett*. In: *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität, Perspektiven*. Hrsg. R. MEIER-WALSER, A. WOLF. München 2012.

²³ T.G. ASH: *Kryzys Europy*. „Dialog” 2012–2013, nr 102, s. 26.

²⁴ Ibidem.

²⁵ J. TREKNER: *Hegemoni wbrew woli*. „Tygodnik Powszechny” 30.06.2013.

²⁶ Należy mieć na uwadze, że głębokie załamanie finansowe w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie 2008 roku było tylko jedną z kilku przyczyn kryzysu strefy euro w latach 2010–2013. Obok uwarunkowań wspólnych dla poszczególnych państw i regionów świata objętych w latach 2008–2013 kryzysem finansowo-gospodarczym (np. nadmierne zadłużenie osób fizycznych oraz sektora prywatnego i publicznego, nieefektywnie zabezpieczone przez nowe instrumenty finansowe; nadmierna wiara w skuteczność neoliberalnej polityki gospodarczej i samoregulacyjne mechanizmy wolnego rynku; chciwość i brak zasad etycznych finansistów; brak skutecznej kontroli nad nadmiernie ryzykownymi spekulacjami finansowymi; szybko rosnące deficyty budżetowe wielu państw), kryzys w strefie euro spowodowany został

bądź powstrzymywanie się od decyzji traktowane jako środek nacisku, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu w eurolandzie, w tym kierowanie się w tych działaniach przede wszystkim własnymi (niemieckimi) interesami ekonomicznymi²⁷, miały także na celu maksymalne wykorzystanie tej sytuacji do zwiększenia roli Niemiec w UE²⁸. Warto też mieć na uwadze, że stałym elementem polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec jest dążenie do osiągnięcia wyższej pozycji na arenie międzynarodowej. Widoczny jest także wzrost aspiracji mocarstwowych oraz wykazywanie woli politycznej do brania zwiększonej odpowiedzialności za rozwiązywanie problemów międzynarodowych. Zarazem wielu polityków niemieckich podkreśla, że możliwości prowadzenia przez Niemcy samodzielnych działań są nadal mocno ograniczone, w związku z czym nie staną się europejskim hegemonem²⁹.

Stosunkowo szybko kryzys zadłużeniowy strefy euro przekształcił się w kryzys gospodarczo-polityczny oraz instytucjonalno-funkcjonalny całej UE. Wiele działań podejmowanych przez rząd kanclerz A. Merkel w latach 2010–2013, mających na celu wynegocjowanie warunków pomocy ekonomicznej dla Irlandii czy Grecji oraz zmierzających do zabezpieczenia strefy euro przed ponownym kryzysem (np. pakt fiskalny)³⁰, zostało ocenionych przez część polityków, komentatorów i analityków jako przejaw dążeń Niemiec do hegemonii w UE, kolonizacji Europy, budowy niemieckiego ładu

także uwarunkowaniami endogennymi, związanymi bezpośrednio z dotychczasowym charakterem funkcjonowania unii gospodarczo-walutowej i strukturalną słabością tej strefy (np. decyzja z początku lat 90. XX wieku o wprowadzeniu euro była motywowana przede wszystkim względami politycznymi, a nie ekonomicznymi; brak dyscypliny fiskalnej państw strefy euro i słabość kontroli i egzekwowania zobowiązań fiskalnych ze strony instytucji unijnych). Zob. E. HALIŹAK: *Geneza i międzynarodowe implikacje współczesnego kryzysu ekonomicznego*. W: *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*. Red. J. SYMONIDES. Warszawa 2010; P.J. BORKOWSKI: *Unia Europejska — między kryzysem a niespełnieniem*. „Rocznik Strategiczny” 2010/2011, s. 101.

²⁷ Niemiecka nadwyżka w handlu zagranicznym wynosiła w roku 2011 ok. 200 mld EUR i odpowiadała łącznemu deficytowi handlowemu pozostałych krajów eurostrefy. Nadwyżki obrotów bieżących wracały do obiegu przez pożyczki udzielane Grekom, Irlandczykom, Portugalczykom i Hiszpanom. Kiedy zatem Niemcy — jak pisał T.G. Ash — ratowały kraje Południa poprzez kolejne pakiety ratunkowe, w istocie rzuciły koło ratunkowe własnym bankom. T.G. ASH: *Kryzys Europy...*, s. 23.

²⁸ U. BECK: *Niemiecka Europa...*, s. 74.

²⁹ *Nie bójcie się Niemiec. Wywiad z byłym prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem*. „Gazeta Wyborcza” 11.09.2013 (dodatek „Europa”); *Hegemon jest bez szans...*

³⁰ Pakt fiskalny podpisali w Brukseli 2 marca 2012 roku przywódcy 25 państw UE oprócz szefów rządów Wielkiej Brytanii i Republiki Czech. Pakt wymusza większą dyscyplinę w finansach publicznych, zwłaszcza w państwach eurolandu, ustanawiając nowe, automatyczne sankcje, co ma zapobiec zadłużaniu się państw eurostrefy. (Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej, zob. www.european-council.europa.eu/pism.pl).

w Europie czy nawet budowy IV Rzeszy³¹. Podstawę tego typu ocen stanowił najczęściej fakt, że Niemcy, jako największy udziałowiec wszelkiego rodzaju funduszy ratunkowych UE dla zadłużonych państw strefy euro, a zarazem państwo o największej i najbardziej konkurencyjnej gospodarce w strefie euro³², domagały się od pozostałych państw zaakceptowania ich warunków świadczonej pomocy (niemieckiej wersji zarządzania kryzysowego opartego na neoliberalnych zasadach; np. niemiecka inicjatywa utraty części depozytów przez cypryjskie banki). Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że realizacja tych warunków będzie bardzo trudna i wiązać się będzie z dalszym obniżeniem bezpieczeństwa socjalnego większości społeczeństw zadłużonych państw zabiegających o pomoc finansową. Wielu Irlandczyków, Greków, Portugalczyków, Włochów czy Hiszpanów za kolejne cięcia w sferze budżetowej swoich rządów obarczało odpowiedzialnością rząd niemiecki, który uzależniał udzielenie kolejnych transz pomocy zadłużonym państwom strefy euro od spełnienia rygorystycznych warunków dotyczących pakietów oszczędnościowych i zachęcał rządy pozostałych państw do realizacji programów oszczędnościowych, oznaczających „politykę zaciskania pasa”. Pojawiały się opinie, że Niemcy, wymuszając korzystne dla siebie rozwiązania, zapominają o kulturze kompromisu oraz wysłuchaniu racji innych³³. Przedstawiona sytuacja wpłynęła na zwiększenie niechęci wobec Niemiec. Faktycznie, rząd kanclerz A. Merkel wykazał się dużą determinacją w forsowaniu przekonania, że niemieckie propozycje rozwiązania kryzysu w strefie euro są najlepsze, a Niemcy jako najsilniejsze gospodarczo i politycznie państwo Europy powinny wywierać największy wpływ na kształt UE. Tym samym wzmocniona została opinia, że Niemcy chcą narzucić pozostałym państwom swój model integracji. Kanclerz A. Merkel w polityce zagranicznej odchodziła stopniowo, podobnie jak to czynił wcześniej rząd G. Schrödera, od polityki ograniczania i powściągliwości realizowanej przez rząd H. Kohla. W ocenie Jürgena Habermasa, wizja „europejskiej misji” nastawionych na współpracę Niemiec, jaką kierował się Hans-Dietrich Genscher, ustępuje nieskrywanej chęci przywództwa „europejskich Niemiec w ukształtowanej na niemiecką modłę Europie”³⁴. Niemiecki socjolog Ulrich

³¹ Zob. J. KACZYŃSKI: *Nie odtwarzajmy Cesarstwa Niemieckiego*. „Rzeczpospolita” 6.12.2011; P. SEMKA: *Brutalni, subtelni, skuteczni*. „Rzeczpospolita” 25–26.02.2012.

³² Niemiecka gospodarka została „uzdrowiona” i stała się zdecydowanie bardziej konkurencyjna w dużym stopniu w wyniku reform neoliberalnych rządu kanclerza G. Schrödera i znacznego „odchudzenia” zasad państwa socjalnego, którymi przez wiele dziesięcioleci charakteryzowała się RFN. Rząd kanclerz A. Merkel wprowadził kolejne rozwiązania, idące w tym samym kierunku (np. wydłużenie wieku emerytalnego).

³³ B. KOSZEL: *Mocarstwowe aspiracje Niemiec...*, s. 39.

³⁴ J. HABERMAS: *Pakt dla Europy czy przeciw Europie?* „Gazeta Wyborcza” 9–10.04.2011; Zob. H. WAGNER: *Jürgen Habermas — seine vision von Europa*. W: „Krakowskie Studia Między-narodowe”. Nr 3 (IX). Kraków 2012.

Beck stawiał pytanie, czy „uratowana” Unia nie stanie się imperium europejskim z niemiecką pieczęcią (niemieckim euronacjonalizmem)?³⁵. Ten sam autor pisał, że „za granicą Merkel budzi strach, ale w kraju jest kochana właśnie za to, że inne narody boją się Niemców. Brutalny neoliberalizm dla świata zewnętrznego, akceptacja dla socjaldemokratycznych idei w kraju – to zwycięski przepis, który pozwala Merkel wciąż wzmacniać pozycję Niemiec i jej samej”³⁶. Kolejne reformy strefy euro umacniały rolę Niemiec. Marek A. Cichocki pisał, że to już nie proces integracji określa niemiecką drogę rozwoju, ale niemieckie potrzeby zaczynają kształtować perspektywy dalszej integracji³⁷. Jednocześnie były minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer argumentował, że wszelkie próby ustanowienia niemieckiej hegemonii są z góry skazane na niepowodzenie³⁸. Natomiast były prezydent RFN Richard von Weizsäcker powiedział w jednym z wywiadów, że Niemcy są dobrym wzorem „ale to nie znaczy, że dążymy do osiągnięcia dominującej roli w Europie i że mamy do niej predyspozycje. Nasza główna odpowiedzialność leży we wspólnych europejskich instytucjach”³⁹.

W okresie kryzysu eurogrupy najważniejsze decyzje zapadały w czasie dwustronnych spotkań kanclerz Niemiec A. Merkel i prezydenta Francji N. Sarkozy’ego, z wiodącą rolą kanclerz RFN⁴⁰. Po objęciu funkcji prezydenta Francji przez przedstawiciela Partii Socjalistycznej, Francoisa Hollandea, współpraca niemiecko-francuska w rozwiązywaniu kryzysu strefy euro, ze względu na pogłębienie różnic w prezentowanych przez obie strony stanowiskach w tej kwestii⁴¹, uległa znacznemu osłabieniu. Ustalenia te za-

³⁵ U. BECK: *Europe’s Crisis is an Opportunity for Democracy*. Zob. www.guardian.co.uk/commmentisfree/2011/nov/28/europe-crisi-opportunity-democracy?INTCMP=SRCH [dostęp: 10.05.2013].

³⁶ U. BECK: *Zwycięstwo merkiawelizmu*. „Polityka” 2013, nr 28.

³⁷ M.A. CICHOCKI: *Zmiana niemieckiego paradygmatu w Europie*. „Analizy Natolińskie” 2012, nr 2 (54), s. 5–6. Zob. http://www.natolin.edu.pl/pdf/analizy/Natolin_Analiza_2_2012.pdf.

³⁸ „Der Spiegel” 21.12.2012.

³⁹ *Nie bójcie się Niemiec. Wywiad...*

⁴⁰ Dominujący wpływ kanclerz RFN A. Merkel i prezydenta Francji N. Sarkozy’ego na reformowanie strefy euro zaczęto określać terminem „Merkozy”. Zob. „Merkozy”: *Berlin und Paris übernehmen die Führung*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2.12.2011. Nie znaczy to jednak, że w tym czasie między Niemcami i Francją nie występowały różnice interesów i poglądów na sprawę przyczyn kryzysu w strefie euro i sposobów jego rozwiązania (np. roli w rozwiązaniu kryzysu Europejskiego Banku Centralnego), a szerzej: rozbieżności interesów gospodarczych i politycznych. Francja borykała się z deficytem w handlu z Niemcami. Grupy rządzące Francji uważały, że ekspansja gospodarcza Niemiec to jedna z istotnych przyczyn kryzysu finansowego w strefie euro. Strona francuska proponowała, by Niemcy ograniczyły swoją politykę proeksportową i skoncentrowały się na zwiększaniu popytu wewnętrznego. Zob. *EU-Wirtschaftspolitik. Frankreich drängt Deutsche zu Export-Fair-play*. „Spiegel” 15.03.2010.

⁴¹ Nowa grupa rządząca we Francji z prezydentem F. Hollandem na czele, występowała przeciwko nazbyt daleko idącej niemieckiej strategii oszczędności bez uwzględniania koszt-

zwyczaj przyjmowane były na kolejnych szczytach unijnych. Przerzucenie przez kanclerz A. Merkel Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej (tzw. paktu fiskalnego), postrzeganego jako początek unii fiskalnej mającej charakter międzyrządowy, która ma być dopełnieniem unii walutowej, oznaczało de facto obniżenie roli instytucji unijnych mających za zadanie dbanie o interesy wspólnotowe oraz wzmocnienie roli Niemiec i w mniejszym stopniu Francji. Wyraźne były też wówczas działania Niemiec i Francji zmierzające do osłabienia pozycji przewodniczącego Rady Europejskiej. Z tych względów pojawiły się nawet opinie, że Niemcy, wbrew deklaracjom niektórych polityków tego kraju, odchodzą od wspierania polityki wspólnotowej w UE (np. wspierając alternatywny system zarządzania strefą euro – budżet i parlament – obok systemu unijnego) i obiorą w najbliższej przyszłości nową, własną drogą (Sonderweg)⁴². W tym kontekście deklaracje ministra spraw zagranicznych RFN Guido Westerwelle o konieczności pogłębienia integracji w kierunku federacyjnym, interpretowane bywały jako sposób na zmniejszenie obaw przed wzrostem roli Niemiec w UE⁴³. Wbrew zapewnieniom niektórych polityków niemieckich, w polityce integracyjnej Niemiec w ostatnich latach wzmocniona została tendencja suwerenistyczna wyrastająca z priorytetowego traktowania niemieckich interesów narodowych kosztem zasady wspólnotowej internacjonalizacji⁴⁴.

Mając na uwadze wzrost roli Niemiec w UE, można założyć, że istotny dylemat polityki niemieckiej i integracyjnej Polski, jak i polityki innych państw, zawiera się w pytaniach: aprobować i wspierać wzrost roli Niemiec w UE czy podejmować działania zmierzające do jej osłabienia? Popierać niemieckie propozycje rozwiązania kryzysu w strefie euro czy też opowiadać się za innymi możliwościami?

tów społecznych takich działań oraz niepodejmowaniu działań zmierzających do pobudzenia wzrostu gospodarczego państw strefy euro i zmniejszenia bezrobocia. Zob. J. CIESIELSKA-KLIKOWSKA: *Niemiecko-francuski tandem w XXI wieku – wyzwania, problemy, punkty sporne*. „Biuletyn Niemiecki” 2013, nr 37.

⁴² M.A. CICHOCKI: *Przekładanie zwrotnic*. „Rzeczpospolita” 25–26.02.2012.

⁴³ Obawy przed dominacją Niemiec wzmacniały w omawianym okresie także wysunięte przez niektórych polityków niemieckich: postulat powołania rządu strefy euro (eurogabinetu), propozycja powołania komisarza mającego kontrolować politykę oszczędnościową Grecji. Poza tym, na nasilenie nastrojów antyniemieckich w znacznej części krajów UE wpłynęły ponownie zaszłości historyczne.

⁴⁴ O eksponowaniu narodowych interesów niemieckich w procesie integracji europejskiej świadczą argumenty użyte przez Federalny Trybunał Konstytucyjny dla poparcia wyroku, jaki ogłoszono 30 czerwca 2009 roku w sprawie traktatu z Lizbony. Zob. Z. CZACHÓR: *Główne kierunki i dynamika zmian w Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 2010, nr 2, s. 34–36. Zob. W. WEIDENFELD: *Die neue deutsche Europapolitik*. In: *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland...*

W kluczowej sprawie zachowania się wobec zagrożenia rozpadu eurolandu (obrony czy akceptacji, w odniesieniu do całej eurogrupy lub w sytuacji opuszczenia jej przez jedno bądź kilka państw), stanowisko rządów Niemiec i Polski charakteryzowało się dużym stopniem zbieżności. Oba państwa gotowe były bronić strefy euro. Zgodność taka nie dotyczyła już poglądów na przyczyny kryzysu finansowego w strefie euro. Faktem było, że mimo odpowiednich zapisów traktatu z Maastricht, państwa członkowskie strefy euro, w tym Niemcy, notorycznie przekraczały 3% progu deficytu budżetowego⁴⁵. Nie tylko w innych państwach, lecz także w społeczeństwie niemieckim jako jedną z istotnych przyczyn kryzysu finansowego w strefie euro zaczęto wskazywać ekspansję gospodarczą Niemiec, nazbyt proekspansyjną politykę gospodarczą tego kraju i zbyt niski popyt wewnętrzny. Z tego właśnie względu Joseph E. Stiglitz, amerykański noblista w dziedzinie ekonomii, stwierdził w jednym z wywiadów, że „Grecy zostali ukarani za niemieckie grzechy”⁴⁶. Znany ekonomista niemiecki i były niemiecki wiceminister finansów Heiner Flassbeck przekonywał, że jeżeli polityka gospodarcza Niemiec nie zmieni się, to za 2–3 lata „euro będzie trupem”⁴⁷. Peer Steinbrück, były minister finansów w rządzie CDU-SPD w latach 2005–2009 i kandydat SPD na kanclerza Niemiec w wyborach do Bundestagu w roku 2013, przyznał, że aby skutecznie walczyć z kryzysem, potrzeba wielu lekarstw, a walka z nadmiernym zadłużeniem to tylko jedno z nich⁴⁸.

Przedstawiciele rządów Niemiec i Polski w sposób zdecydowany opowiadali się nie tylko za niedopuszczeniem do rozpadu unii gospodarczo-walutowej, chociaż dopuszczano scenariusz jej opuszczenia przez jedno czy nawet kilka najbardziej zadłużonych państw⁴⁹, lecz także za jej wzmocnieniem. Wskazywali na implikacje rozpadu strefy euro zarówno natury po-

⁴⁵ Do momentu wybuchu kryzysu w 2008 roku limit 3% PKB deficytu budżetowego został przekroczony przez Niemcy cztery razy.

⁴⁶ *Kto drukuje, ten żyje*. „Polityka” 2013, nr 31 (31 VII–6 VIII 2013).

⁴⁷ *Rozbić skarbonki! Rozmowa z niemieckim ekonomistą Heinerem Flassbeckiem*. „Polityka” 2013, nr 28. H. Flassbeck przekonywał, że RFN swoją polityką, wbrew ustaleniom międzynarodowym, niszcząc swój popyt wewnętrzny, decydując się na zamrożenie płac, przy szybkim wzroście wydajności pracy, prowadziła do rosnącej nadwyżki produkcji nad płacami i powodowała gwałtowny wzrost konkurencyjności. Taka polityka Niemiec spowodowała nierównowagę w Unii i kłopoty pozostałych krajów, które nie są w stanie ustrzec się deficytu w obrocie z Niemcami.

⁴⁸ *Europa będzie żyła. Rozmowa z Peerem Steinbrückiem*. „Gazeta Wyborcza” 17.05.2013.

⁴⁹ Na początku listopada 2011 roku kanclerz Niemiec A. Merkel i prezydent Francji N. Sarkozy zagrozili Grecji, że może zostać wykluczona ze strefy euro, jeśli Grecy odrzucą w referendum drugi pakiet pomocowy dla tego kraju łączący się z kolejnymi radykalnymi programami oszczędnościowymi. Referendum zostało odwołane, ale doszło do precedensu, jakim było użycie groźby „wyrzucenia” z „eurolandu” przez przedstawicieli państw odgrywających rolę liderów Unii Europejskiej.

litycznej oraz w dziedzinie bezpieczeństwa, jak i o charakterze ekonomicznym⁵⁰. Na katastrofalne skutki upadku euro dla pokoju w Europie zwracała uwagę kanclerz A. Merkel w wystąpieniu w Bundestagu 26 października 2011 roku⁵¹. Również zdaniem polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, upadek strefy euro byłby największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i dobrobytu Polski i Europy⁵². W tym kontekście zasadnie przypominano, że głównym politycznym motywem i celem integracji zachodnioeuropejskiej po II wojnie światowej było zachowanie i umacnianie pokoju oraz stworzenie skutecznych mechanizmów kompromisowego rozwiązywania sporów powstających na skutek odmiennych czy nawet sprzecznych interesów narodowych i państwowych⁵³.

Zarówno wśród polskich, jak i niemieckich zwolenników dalszego rozwoju procesu integracji europejskiej, eksponowane były pesymistyczne scenariusze dotyczące konsekwencji rozpadu euro. Natomiast zwolennicy dezintegracji, tak w Polsce, jak i w RFN, wskazywali na pozytywne, w ich ocenie, implikacje wycofania się z nazbyt kosztownego i skazanego na porażkę projektu unii walutowej i optowali za cofnięciem procesu integracji do stanu sprzed podpisania traktatu z Maastricht⁵⁴. Należy jednak podkreślić, że wśród polskich, a tym bardziej niemieckich elit politycznych, tego typu

⁵⁰ Wśród skutków rozpadu strefy euro, mających charakter ekonomiczny, podkreślano zazwyczaj masowe bankructwa, wysoki wskaźnik bezrobocia oraz bardzo duży spadek dochodów w państwach, które opuściłyby strefę euro. Podobne konsekwencje, chociaż w mniejszym stopniu, miały dotknąć nie tylko pozostałe państwa członkowskie UE, lecz także gospodarki innych państw ściśle powiązane z gospodarką unijną. Z raportu przygotowanego pod koniec 2011 roku przez ekonomistów banku ING wynikało, że w pierwszym roku po rozpadzie strefy euro jej PKB spadłoby o niemal 9%, a w kolejnym roku o dalsze 2,2%. Zdaniem ING, spadek PKB w RFN w pierwszym roku wynosiłby 7,4%, a w Polsce 6,6%. Zob. L. BAJ: *Straszne życie bez euro*. „Gazeta Wyborcza” 3–4.12.2011; E. GŁAPIAK: *Rozpad strefy euro będzie drogo kosztował całą Unię*. „Rzeczpospolita” 3–4.12.2011.

⁵¹ Regierungserklärung von Bundeskanzlerin Angela Merkel in Berlin vor dem Deutschen Bundestag. Zob. www.euractiv.de/finanzen-und-wachsten/artikel/merkels-euro-rede-scheitert-der-euro-dann-scheitert-europa-005550 [dostęp: 5.06.2013]. Podobnej argumentacji użył we wrześniu 2011 roku polski minister finansów Jacek Rostowski, w przemówieniu wygłoszonym w Parlamencie Europejskim.

⁵² R. SIKORSKI: *Skutek Unii nie jest przesądzony*. „Gazeta Wyborcza” 30.11.2011.

⁵³ Zob. K. ŁASTAWSKI: *Historia integracji europejskiej*. Toruń 2011.

⁵⁴ P. GABRYEL: *Jak leczyć europejską chorobę*. „Rzeczpospolita” 1.10.2011; T. WRÓBLEWSKI: *Koszty rozpadu, koszty reanimacji* „Rzeczpospolita” 10–11.12.2011; A. HALESIK: *Euro — kosztowny gadżet*. „Rzeczpospolita” 21.02.2012. Szerzej na ten temat zob. *Kryzys Unii Europejskiej*. Red. J. KŁOCZKOWSKI, O. KRUTILEK, A. WOŁEK. Kraków 2012. Były członek zarządu niemieckiego Bundesbanku Thilo Sarrazin, w kolejnej swojej książce *Europa nie potrzebuje euro*, pisał m.in., że nadszedł już czas zakończyć odkupywanie niemieckich win za Holocaust i zaprzestać pomagania krajom, które same zapędziły się na skraj bankructwa. Zob. T. SARRAZIN: *Europa braucht den Euro nicht. Wie uns politisches Wunschenken in die Krise geführt hat*. München 2012.

opinie należały do rzadkości. Inną sprawą jest głos niemieckiej i polskiej opinii publicznej w kwestii udziału tych państw w strefie euro.

Kryzys unii gospodarczo-walutowej, najbardziej ambitnego jak do tej pory przedsięwzięcia integracyjnego, oraz podejmowane środki do jego przezwyciężenia wzmocniły deficyt demokracji w UE i postawy eurosceptyczne w społeczeństwach państw członkowskich UE⁵⁵. W niemieckim sondażu z maja 2012 roku prawie 50% respondentów stwierdziło, że wprowadzenie euro było błędem⁵⁶. Tymczasem z badań sondażowych przeprowadzonych w kwietniu 2013 roku wynika, że aż dwie trzecie Niemców chce utrzymania euro. Jednakże w tym samym roku tylko ok. 30% pytanym Niemców uważało, że Grecja powinna pozostać w strefie euro, a za jej wyjściem opowiadało się ponad 50% ankietowanych. Jednym z przejawów nasilania się postaw eurosceptycznych wśród Niemców było powołanie na początku 2013 roku ugrupowania politycznego „Alternatywa dla Niemiec”. Głównym postulatem tego ugrupowania, formułowanym w czasie trwającej w 2013 roku kampanii wyborczej do Bundestagu, było wyjście Niemiec ze strefy euro i ponowne wprowadzenie marki. Liderzy tego ugrupowania podkreślają, że nikt nigdy Niemców nie pytał, czy chcą euro (porozumienie elit ponad głowami społeczeństwa). W tym kontekście nasuwa się uzasadnione pytanie: w jakim stopniu postawy eurosceptyczne, jeśli nadal będą się nasilać w społeczeństwie niemieckim, wpłyną na dotychczasową politykę integracyjną rządu RFN? Czy wśród niemieckich elit politycznych nie dojdzie do zniechęcenia europejskim projektem integracyjnym? Jednocześnie należy podkreślić, że postawy eurosceptyczne są w Niemczech zdecydowanie słabsze niż w wielu innych państwach członkowskich UE. Z badania sondażowego przeprowadzonego w maju 2013 roku wynikało, że w Hiszpanii (gdzie jeszcze sześć lat temu poparcie dla integracji w ramach UE wynosiło 80%)

⁵⁵ M. Leonard i J.I. Torreblanca pisali: „Od nadejścia kryzysu obywatele państw wierzyielskich przestali godzić się na finansowanie długów innych krajów, jeśli nie będą istnieć mechanizmy kontrolowania ich wydatków. Przez zawarcie paktu fiskalnego i wysuwanie za pośrednictwem Europejskiego Banku Centralnego żądań przeprowadzenia gruntownych reform polityki wewnętrznej w krajach zadłużonych, eurokraci przekroczyli symboliczne granice suwerenności narodowej i zajęli się takimi sprawami, jak emerytury, podatki, wynagrodzenia, rynek pracy i zatrudnienie w budżetówce. To dziedziny kluczowe dla funkcjonowania państw opiekuńczych, a zarazem kwestie decydujące o poczuciu tożsamości narodowej”. M. LEONARD, J.I. TORREBLANCA: *Unio, zacznij lepiej traktować ludzi*. „Gazeta Wyborcza” 27–28.04.2013.

⁵⁶ T.G. ASH: *Kryzys Europy...*, s. 26. Również w społeczeństwie polskim w ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba osób opowiadających się przeciwko przystąpieniu Polski do strefy euro. W 2002 roku 64% Polaków zgadzało się na przyjęcie wspólnej waluty euro, w styczniu 2012 roku aż 60% było przeciwko jej przyjęciu. Jednocześnie w tym samym czasie (w styczniu 2012 roku) za członkostwem Polski w UE opowiadało się 81% ankietowanych. W. SZACKI: *Polacy za Unią — rozważnie i romantycznie*. „Gazeta Wyborcza” 15.02.2012.

w połowie 2013 roku UE pozytywnie oceniło tylko 46% badanych. We Francji poparcie dla UE okazało 41% pytanych, w Czechach — 38%, a w Grecji — 33%. Większość Brytyjczyków chciało wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Pozytywnie oceniało UE 68% Polaków i 60% Niemców⁵⁷. Z badań przeprowadzonych w czerwcu 2013 roku wynikało, że odsetek zadowolonych Polaków wzrósł aż do 76%. Natomiast sondaż z sierpnia 2013 roku wykazał, że tylko 30% ankietowanych Polaków opowiadało się za wprowadzeniem w Polsce euro, sprzeciw zgłosiło 58% badanych⁵⁸. Badania podjęte pod koniec 2013 roku przez tygodnik „The Observer” ujawniły, że tylko 26% Brytyjczyków ocenia UE pozytywnie, a aż 42% negatywnie; w Polsce dobrą ocenę wystawiło Unii 62% ankietowanych, negatywną — 13%; w Niemczech pozytywnie odbiera Unię 55% badanych, a 17% negatywnie; we Francji odnotowano 36% głosów pozytywnych i 34% głosów negatywnych⁵⁹.

Mimo wzrostu obaw, zarówno w samych Niemczech, jak i w innych państwach europejskich, przed nadmiernym wzmocnieniem roli Niemiec w czasie trwającego kryzysu strefy euro, rząd polski kierował zachętę pod adresem grup rządzących RFN do wzmocnienia aktywności RFN i brania większej odpowiedzialności przez to państwo za sprawy UE. Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski, w wystąpieniu w Niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej w Berlinie (28 listopada 2011 roku), wezwał Niemcy do przywództwa, ale nie dominacji. Postulował, by pomogły strefie euro przetrwać i prosperować, by przewodziły reformom w UE. Minister Sikorski stwierdził też, że jest zapewne pierwszym w historii ministrem spraw zagranicznych Polski, który mówi: „Mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej beczynności”⁶⁰. Dalej stwierdził: „Nie możecie sobie pozwolić na porażkę przywództwa. Nie możecie dominować, lecz macie przewodzić reformom. Jeżeli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski”⁶¹. Ten postulat włączenia Polski w proces decyzyjny interpretowano jako warunkową akceptację Polski dla przywództwa Niemiec w nowej UE. Jan Barcz zwracał uwagę, że stwierdzenie polskiego ministra spraw zagranicznych: „Mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej beczynności”, odnosi się do Niemiec działających w ramach procesu integracji europejskiej (Unii Europejskiej).

⁵⁷ Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,36474,title,Zachod-nie-chce-Unii-Europejskiej-Gwaltowny-spadek-poparcia-dla-integracji,wid,15686214,wiadomosc.html?ticaid=111cdd> [dostęp: 8.12.2013].

⁵⁸ Zob. www.stefczyk.info/wiadomosci/raporty-stefczyk-info/polacy-nie-chca-przyjecia-euro,8306987339 [dostęp: 8.12.2013].

⁵⁹ M. CZARNECKI: *Brytyjczycy ostrożni i nieufni wobec Unii*. „Gazeta Wyborcza” 3.12.2013.

⁶⁰ Polska a przyszłość Europy. Przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, Berlin 28 listopada 2011 roku. „Sprawy Międzynarodowe” 2012, nr 1, s. 103.

⁶¹ Ibidem.

Inaczej mogłoby ono brzmieć w renacjonalizowanej, ogarniętej fragmentaryzacją Unii⁶². W innym wystąpieniu minister Sikorski mówił o poparciu Polski dla przywództwa Niemiec w Europie w ramach mechanizmu konsultacji, na który państwa członkowskie, a więc także Polska, mają wpływ. Akceptacja nie dotyczyła jednak przywództwa Niemiec realizowanego „metodami tradycyjnymi”⁶³. Zapewne oświadczenie ministra Sikorskiego było bardzo cenne dla strony niemieckiej, krytykowanej przez znaczną część społeczeństw strefy euro za unilateralne działania i nadmierne zwiększenie swojej roli w czasie kryzysu tej strefy. Stanowisko polskiego ministra spraw zagranicznych w znacznym stopniu potwierdziło dobre intencje polityki niemieckiej i niejako legitymizowało niemieckie przywództwo w Europie, co dla Niemiec było tym ważniejsze, że Polska jest państwem szczególnie doświadczonym przez niemiecki ekspansjonizm⁶⁴.

Wystąpienie ministra Sikorskiego w Berlinie spotkało się z bardzo dobrym odbiorem w Niemczech oraz ze zdecydowaną krytyką ze strony części polskich narodowo-konserwatywnych ugrupowań opozycyjnych, szczególnie ze strony kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości⁶⁵ oraz znacznej części publicystów i analityków wspierających tę partię. Pojawiły się nawet głosy, że jest to kolejny przejaw polityki rządu PO – PSL zmierzającej do dobrowolnego przyjęcia przez Polskę roli satelity Niemiec⁶⁶. W tym kontekście zasadne wydawały się pytania, czy Polska nie angażuje się nazbyt jednostronnie po stronie Niemiec? Czy polski minister spraw zagranicznych nie legitymizował wzrostu hegemonii Niemiec w Europie zbyt bezkrytycznie? Nawet jeśli jest to hegemonia mimo woli, do której elity polityczne Niemiec nie były przygotowane?

W bardzo istotnym sporze toczącym się wśród państw członkowskich strefy euro na temat sposobów przezwyciężenia kryzysu finansowego powstały dwa obozy. Pierwszy tworzą Niemcy i państwa popierające niemiecką politykę oszczędności (Północ), drugi – Francja, od chwili objęcia urzędu prezydenta przez François Hollande’a⁶⁷, oraz państwa opowiadające się za realizacją przedsięwzięć mających na celu przede wszystkim pobudzenie wzrostu gospodarczego (Południe – blok romański: Francja, Włochy, Hisz-

⁶² J. BARCZ: *Wiarygodnie i aktywnie w Unii Europejskiej*. „Sprawy Międzynarodowe” 2012, nr 1, s.109.

⁶³ „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej Polski w 2011 roku” (16.03.2011), s. 9–10. Zob. msz.qov.pl.

⁶⁴ *Polska – Niemcy: Partnerstwo dla Europy?*..., s. 16.

⁶⁵ J. KACZYŃSKI: *Nie odtwarzajmy Cesarstwa Niemieckiego*...

⁶⁶ M. MAGIEROWSKI: *W roli przyzwoitki*. „Uważam Rze” 5–11.12.2011; B. WILDSTEIN: *Cena wolności*. „Uważam Rze” 5–11.12.2011; Ł. WARZECHA: *Satelita Niemiec*. „Rzeczpospolita” 3 IV 2012; *Zabójcza federalizacja. Rozmowa z Jadwigą Staniszkis*. „Rzeczpospolita” 1.12.2011.

⁶⁷ Szerzej zob. J. CIESIELSKA-KLIKOWSKA: *Niemiecko-francuski tandem w XXI wieku*...

pania). Rząd RP zajmował stanowisko pośrednie⁶⁸. Warto odnotować, że w czerwcu 2013 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy uznał, że narzucona przez Niemcy polityka drastycznych oszczędności niepotrzebnie doprowadziła do bezprecedensowego kryzysu w Grecji, Portugalii i Hiszpanii, spychając na skraj ubóstwa miliony obywateli tych krajów⁶⁹.

Porównując stanowiska rządów Polski i Niemiec w kwestii środków, które należy zastosować, by przezwyciężyć kryzys w strefie euro, obok zgodnych przekonań można wskazać także znaczne rozbieżności. Znalazło to swoje potwierdzenie w exposé ministra Sikorskiego, wygłoszonym w sejmie 20 marca 2013 roku. Polski minister spraw zagranicznych stwierdził m.in., że „z Niemcami mamy wspólną, strategiczną wizję przyszłości Unii oraz podobne recepty na wyjście z kryzysu”⁷⁰. Rządy Polski i Niemiec opowiadały się za pogłębieniem integracji europejskiej, jednakże w kwestiach bardziej szczegółowych z tym związanych uwidoczniły się różnice.

Zaproponowany i przeforsowany przez Niemcy pakt fiskalny oraz ich poparcie dla unii bankowej⁷¹ były traktowane przez grupy rządzące tego kraju nie tylko jako środki mające na celu zapewnienie stabilności strefy euro, lecz także jako ważny krok w kierunku pogłębienia integracji finansowej i monetarnej oraz zbliżenie się do projektu unii politycznej. Rząd premiera Donalda Tuska, w przeciwieństwie do największej polskiej partii opozycyjnej, popierał te inicjatywy. Polska podpisała pakt fiskalny, dążąc do realizacji celu strategicznego: „silnej Polski w silnej Unii Europejskiej”⁷². Przedstawiciele polskiego rządu potwierdzali realizację przyjętego przez Polskę w traktacie akcesyjnym z UE zobowiązania przystąpienia do unii gospodarczo-walutowej, w korzystnych dla polskiej gospodarki warunkach, by w ten sposób znaleźć się w pierwszym kręgu integracji i by móc współ-

⁶⁸ Wywiad z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych Polski. „Gazeta Wyborcza” 18.10.2012. W tym samym czasie w Polsce, jak i wielu innych państwach, wskazywano na to, że europejski projekt integracyjny powinien oprzeć się na budowie wspólnej przestrzeni społecznej. Podkreślano, że należy zmniejszyć asymetrię pomiędzy ekonomicznymi i społecznymi celami integracji w ramach UE, zapewnić większą równowagę pomiędzy celami gospodarczymi i społecznymi. Zob. W. ANIOŁ: *Europa socjalna „in statu nascendi”*. W: *Europa socjalna. Iluzja czy rzeczywistość?* Red. W. ANIOŁ, M. DUSZCZYK, P.W. ZAWADZKI. Warszawa 2011, s. 21 i nast.

⁶⁹ J. BIELECKI: *Dwie miary Angeli Merkel*. „Gazeta Wyborcza” 21.06.2013.

⁷⁰ „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku”, s. 11. Zob. msz.gov.pl.

⁷¹ W 2012 roku Komisja Europejska proponowała utworzenie unii bankowej, która miałaby przyczynić się do przywrócenia zaufania do euro i ograniczenia ryzyka wystąpienia kryzysów bankowych w przyszłości. Zob. *Unia Bankowa — korzyści i zagrożenia dla Polski*. „Krakowskie Studia Międzynarodowe”. Nr 4 (X). Red. B. BEDNARCZYK. Kraków 2013.

⁷² „Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016” przyjęte przez Radę Ministrów w marcu 2012 roku, s. 6. Zob. msz.gov.pl.

decydować o kluczowych dla „rdzenia integracji” sprawach. W „Priorytetach polskiej polityki zagranicznej 2012–2016” znajduje się zapis: „Istotne jest dążenie do głębszej integracji europejskiej – zarówno gospodarczej, jak i politycznej. Należy także wzmocnić instytucje europejskie, aby mogły skutecznie realizować powierzone im zadania. W koncepcji docelowej pożądane jest, aby Unia Europejska przybrała postać unii politycznej. Nie należy tej wizji traktować jako superpaństwa eliminującego gospodarcze czy tożsamościowe interesy poszczególnych państw członkowskich”⁷³.

Przedstawiciele rządu RP, popierając proponowane przez Niemcy środki przezwyciężenia kryzysu w strefie euro, dostrzegali także niekorzystne dla polskich interesów skutki, np. wzmocnienie zróżnicowanego poziomu integracji w UE⁷⁴, integracji o różnych prędkościach⁷⁵, w tym wykształcanie się nowych struktur dla strefy euro, oddzielnych od unijnych (eurogrupa – rada ministrów finansów krajów euro; eurobudżet; europarlament; przewodniczący eurogrupy); renacjonalizację polityki największych państw UE⁷⁶; zmniejszenie roli instytucji UE i rozwiązań wspólnotowych na rzecz wzrostu roli rządów państw najsilniejszych i rozwiązań międzyrządowych⁷⁷. Można przypuszczać, że to z tych właśnie względów minister Sikorski po-

⁷³ Ibidem, s. 8.

⁷⁴ W kontekście kontrowersji, które wystąpiły między członkami UE w sprawie podpisania paktu fiskalnego, zasadne jest mówienie o UE trzech prędkości czy trzech kręgów integracji. W pierwszym znajdują się państwa będące awangardą integracji, czyli kraje należące do strefy euro. W obrębie grupy występuje zróżnicowanie m.in. na państwa zabiegające o pomoc finansową (Południe) i państwa udzielające takiej pomocy (Północ). Drugi krąg tworzą państwa członkowskie UE, które podpisały pakt fiskalny i chcą w przyszłości przystąpić do unii walutowej i fiskalnej (np. Polska). W grupie trzeciej znajdują się państwa niezainteresowane pogłębieniem integracji i ściślejszą współpracą w wymienionych obszarach – przede wszystkim Wielka Brytania, która zazwyczaj starała się blokować inicjatywy służące głębszej integracji, a jednocześnie dążyła do utrzymania funkcji jednego z najważniejszych ośrodków decyzyjnych Unii. Zob. A. POSENER: *Unerlässliche Europäer. Warum die EU auf Grossbritannien nicht verzichten kann?* „Internationale Politik” 2012, nr 2.

⁷⁵ Kolejne rządy RP odrzucały koncepcję zamkniętego kręgu krajów decydujących się na wzmocnioną współpracę, która dla pozostałych państw mogłaby oznaczać członkostwo drugiej kategorii. Zob. M. STOLARCZYK: *Charakter polskiej eurodebaty nad przyszłością Unii Europejskiej*. W: *Unia Europejska i Polska wobec dylematów integracyjnych na początku XXI wieku*. Red. M. STOLARCZYK. Toruń 2006.

⁷⁶ Były kanclerz RFN H. Schmidt i były prezydent Francji V. Giscard d’Estaing wspólnie zaapelowali do Europy o więcej solidarności i wyrazili niepokój wzrostem narodowego egoizmu. Schmidt und Giscard zur Euro-Krise. „Die Welt” 25.08.2012.

⁷⁷ Pakt fiskalny jest umową międzyrządową, co oznacza, że w jego realizacji główną rolę odgrywać będą rządy państw członkowskich, w tym przede wszystkim RFN i Francja, a nie instytucje unijne, takie jak Komisja Europejska, parlament Europejski czy Trybunał Sprawiedliwości, które były do tej pory traktowane jako najlepszy gwarant i przeciwwaga dla potęgi największych państw UE. W nowym systemie wzrośnie znaczenie Rady Europejskiej, organu międzyrządowego.

pierał rozwój UE w kierunku rozwiązań federacyjnych, co było istotnym zwrotem w dotychczasowej doktrynie integracyjnej Polski⁷⁸. W cytowanym już wystąpieniu w Berlinie minister Sikorski opowiedział się za bardziej spójną Unią i jej rozwojem w kierunku „prawdziwej federacji”⁷⁹, w tym za umocnieniem roli Komisji, zmniejszeniem liczby członków jej kolegium, dowartościowaniem Parlamentu Europejskiego, połączeniem stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej oraz wybór takiej osoby w bezpośrednich wyborach przez lud europejski⁸⁰. Wskazał również sfery, na które wpływ powinni mieć wyłącznie rządzący danym państwem, takie jak: tożsamość narodowa, religia, styl życia, moralność publiczna oraz stawki podatku dochodowego od osób prawnych i podatku VAT⁸¹. W jednym z wywiadów zaznaczył, że państwa członkowskie „powinny mieć co najmniej tyle autonomii, ile mają stany USA. Edukacja, moralność publiczna, podatki dochodowe powinny być wyłączone spod władzy Unii”⁸². Można zadać pytanie, czy to jest wspólne stanowisko całego polskiego rządu i koalicji rządowej czy jedynie ministra Sikorskiego?

Chociaż integracja europejska nie rozwija się według jednego modelu⁸³, warto odnotować, że w ostatnich latach stanowiska Polski i Niemiec w kwestii popieranego przez rządy tych państw modelu integracji europejskiej zbliżyły się. Warto przypomnieć, że przez wiele dziesięcioleci politykę integracyjną RFN, państwa członkowskiego WE i UE, postrzegano jako najbardziej zbliżoną do modelu federacyjnego integracji. Natomiast kolejne rządy RP opowiadały się w poszczególnych obszarach integracji za modelem konfederalnym, który uznawały za korzystniejszy niż rozwiązania charakterystyczne dla modelu federacyjnego. Wspomniane zbliżenie stanowisk Polski i Niemiec w kwestii modelu integracji europejskiej nastąpiło m.in. z dwóch względów: w ostatnich latach rząd Polski zdecydowanie częściej opowiada

⁷⁸ Należy zaznaczyć, że dotychczas żaden z ministrów spraw zagranicznych III RP nie wypowiedział się tak zdecydowanie za federacyjnym modelem rozwoju UE. Zob. M. STOLARCZYK: *Charakter polskiej eurodebaty...*

⁷⁹ *Polska a przyszłość Unii Europejskiej...*, s. 97.

⁸⁰ Ibidem, s. 98–99.

⁸¹ Ibidem, s. 99.

⁸² *W Unii tyle autonomii, co w USA. Rozmowa z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych Polski. „Rzeczpospolita”* 28.11.2011.

⁸³ Uwzględniając trzy główne modele, koncepcje integracji międzynarodowej: federacyjną, funkcjonalną i międzyrządową (konfederacyjną), można zauważyć, że dotychczasowa praktyka integracji europejskiej w ramach WE i UE nie opierała się w sposób zdecydowany na tylko jednym z nich. Uzasadnione jest twierdzenie o występowaniu w tym zakresie rozwiązań hybrydowych, stosowaniu zróżnicowanych praktyk w poszczególnych obszarach integracji, charakterystycznych dla wielu metod i teorii integracyjnych (pluralistyczna konwergencja metod i teorii). Z. CZACHÓR: *Główne kierunki i dynamika zmian w Unii Europejskiej. „Sprawy Międzynarodowe”* 2010, nr 2, s. 13.

się za rozwiązaniami profederacyjnymi w UE, tymczasem zaangażowanie rządu kanclerz A. Merkel w federacyjny projekt integracyjny, mimo składanych niekiedy profederacyjnych deklaracji, znacznie osłabło. Rząd niemiecki wykazuje coraz mniejsze przywiązanie do modelu federacyjnego⁸⁴ i kieruje się w stronę rozwiązań pośrednich — modelu unijnego, mieszczącego się między modelem wspólnotowym (federacyjnym) a międzyrządowym (konfederacyjnym)⁸⁵. Były minister spraw zagranicznych Niemiec J. Fischer przekonywał, że Unia będzie federalna albo żadna — „No bo co w zamian? Luźna konfederacja, czyli to, co mamy teraz? Takiej Unii nie da się utrzymać na dłuższą metę. Alternatywą dla federacji może być też Unia oparta na hegemonii, ale z taką Unią będę walczył”⁸⁶.

Proponowane przez Niemcy środki mające na celu przezwyciężenie kryzysu w strefie euro, w tym przede wszystkim pakt fiskalny, oznaczają pogłębienie integracji w strefie euro. Jednakże można mieć wątpliwości, czy jest to krok w kierunku federalizacji i wzrostu obszaru uwspólnotowienia UE, czy raczej dewspólnotyżacji. Międzyrządowy charakter paktu oznacza, że dalsza integracja fiskalna w strefie euro będzie zachodzić poza unijnymi traktatami (nie będzie częścią prawa unijnego). Tym samym nad realizacją paktu będą czuwać rządy państw członkowskich, a nie instytucje unijne. W sprawach finansowych kluczową rolę zaczęła odgrywać pozbawiona formalnych kompetencji eurogrupa (spotkania ministrów finansów strefy euro). Z tego względu można uznać, że pakt fiskalny jest krokiem w kierunku renowacji polityki integracyjnej w UE, która oddala się od idei federalizmu europejskiego. Kryzys w UE wzmocnił rolę państw narodowych w procesie integracji europejskiej, w tym przede wszystkim Niemiec. Tendencja ta pozostaje w sprzeczności z jedną z najważniejszych tez głoszonych przez zwolenników federalizmu o postępującym zmierzchu państwa narodowego.

Niezależnie od prezentowanych stanowisk, nie ma wątpliwości, że kryzys strefy euro wpłynął na znaczny wzrost roli Niemiec, konsekwentnie budujących swoją pozycję głównego decydenta w UE, oraz na ponowne wyostrenie problemu niemieckiego. W każdym układzie politycznym, jaki może zawiązać się w bliższej i dalszej perspektywie w Europie, niezależnie od dominującego modelu integracji, Niemcy będą miały możliwość umocnienia swojej pozycji międzynarodowej i zwiększenia wpływów⁸⁷. Wszystkie

⁸⁴ Zapewne jednym z powodów był brak poparcia ze strony większości społeczeństwa niemieckiego, która — podobnie jak w przypadku społeczeństw pozostałych państw członkowskich — nie chciała federacji europejskiej i nie akceptowała projektów zmierzających do budowy Stanów Zjednoczonych Europy.

⁸⁵ *Polska — Niemcy: Partnerstwo dla Europy?...*, s. 123.

⁸⁶ *Hegemon jest bez szans...*

⁸⁷ Zwracałem na to uwagę już w pierwszych latach po zjednoczeniu Niemiec. Zob. M. STOLARCZYK: *Podział i zjednoczenie Niemiec...*, s. 244–245.

główne modele integracji europejskiej (federacyjny, funkcjonalny, konfederalny) sprzyjają, choć w różnym stopniu, zwiększeniu roli międzynarodowej Niemiec. Model federacyjny pozwala Niemcom na silniejsze zakotwiczenie w strukturach ponadnarodowych. Mając na uwadze interesy Polski i innych państw, trudno o rozsądną alternatywę dla krępowania coraz silniejszych Niemiec w strukturach integracyjnych. Warunkiem jest przy tym wzmacnianie, a nie osłabianie struktur wspólnotowych. Jeśli chodzi o potrzebę silnego zakotwiczenia Niemiec w strukturach integracyjnych, za niekorzystne należy uznać nasilającą się w ostatnich latach tendencję do renacjonalizacji integracji oraz rosnącą rolę państw najsilniejszych, realizujących swoje partykularne (narodowe) interesy kosztem słabszych partnerów. Realizacja scenariusza integracji zbliżonego do koncepcji federacyjnej, co wiąże się także z dobrowolną zgodą na ograniczenie suwerenności, bardziej niż realizacja rozwiązań wpisujących się w model międzyrządowy (konfederalny) stwarza szansę na silniejsze zakotwiczenie Niemiec w strukturach integracyjnych. W ramach modelu konfederalnego Niemcy będą miały większe możliwości swobodnego uprawiania polityki narodowej. Ulrich Beck pisał, że europeizacja może przybrać dwie przeciwstawne formy, jakie tworzą dwa rodzaje integracji i kooperacji: równouprawniony udział (oparty na wzajemności) oraz hierarchiczna zależność (oparta na hegemonii Niemiec)⁸⁸. W ocenie Becka, w ostatnich latach wzmocniona została druga tendencja⁸⁸. Polska, funkcjonując poza strefą euro, ma niewielkie możliwości wpływania na politykę integracyjną Niemiec oraz na wzrost ich roli na arenie międzynarodowej. Jest to związane m.in. ze znaczną asymetrią — Polska jest państwem średniej wielkości, Niemcy zaś mocarstwem regionalnym, a w płaszczyźnie gospodarczej — globalnym. Poparcie rządu premiera D. Tuska dla niemieckich propozycji rozwiązania kryzysu w strefie euro i pełna akceptacja dla wiodącej roli Niemiec w ratowaniu strefy euro, wynikało nie tylko z przekonania o słuszności takich rozwiązań dla procesu integracji europejskiej, lecz także z dążenia do budowy bardziej dojrzałego niż w okresie wcześniejszym partnerstwa polsko-niemieckiego. Założono również, że jest to skuteczny sposób na wzmocnienie roli Polski w UE. Sprzyjały temu dobre wyniki gospodarcze Polski i stosunkowo wysoka odporność na światowy kryzys finansowo-gospodarczy⁸⁹ co sprawiało, że Polska stała się dla Niemiec w ostatnich latach jeszcze bardziej pożądanym partnerem. Zapewne, zarówno dla Polski, jak i innych państw, wzmacniająca się tendencja do renacjonalizacji polityki integracyjnej Niemiec i odchodzenie od jednoznacznej identyfikacji interesów Niemiec z europejskimi nie jest korzystna⁹⁰.

⁸⁸ U. BECK: *Niemiecka Europa...*, s. 83 i nast.

⁸⁹ Czy Polska może być partnerem strategicznym Niemiec w Unii Europejskiej? Rozmowa z prof. dr. hab. Józefem Olszyńskim. „Rynek Niemiecki” 2012, nr 1.

⁹⁰ B. KOSZEL: *Mocarstwowe ambicje Niemiec...*, s. 103.

Charakterystyczne, że mimo wzrostu roli i wpływów Niemiec w Europie, a także coraz częstszych opinii o hegemoni Niemiec na kontynencie⁹¹ oraz stwierdzeń, że w ciągu ostatnich dwóch dekad Polska stała się sateelitą Niemiec⁹², duża część społeczeństwa polskiego postrzega Niemcy jako uznanego (akceptowanego), nie zaś narzuconego (niechcianego) hegemon⁹³. Z badań sondażowych opublikowanych pod koniec 2012 roku wynikało, że 59% ankietowanych Polaków dostrzegało wzrost pozycji Niemiec w UE, a 42% uważało, że jest to korzystne dla Polski. Aż 63% respondentów podzielało stanowisko niemieckiego rządu, że głębokie cięcia budżetowe to jedyny sposób na opanowanie kryzysu w strefie euro. Jednocześnie, choć prawie 3/4 ankietowanych miało dobre zdanie o stosunkach polsko-niemieckich, 40% badanych uważało, że przynoszą one więcej korzyści Niemcom niż Polsce. W ocenie połowy badanych Niemcy rzadko traktują Polskę jako równorzędnego partnera w Unii⁹⁴.

Zakończenie

Jeden z ważniejszych dylematów polityki niemieckiej Polski, jak i polityki niemieckiej innych państw na początku drugiej dekady XXI wieku, był związany ze wzrostem roli Niemiec w następstwie kryzysu w strefie euro. Niemcy, ze względu na potencjał gospodarczo-financeowy, odgrywały główną rolę w działaniach stabilizujących tę strefę. Wzmocnienie pozycji Niemiec w strefie euro i w UE spotkał się z różnymi ocenami nie tylko poza granicami RFN, ale także w samych Niemczech. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku centralnym tematem debaty o Europie, pro-

⁹¹ Wojciech Błasiak pisał: „Obecną geoeconomiczną dominację Niemcy wspólnie z Francją mogą próbować przekształcić w pełną dominację geopolityczną aż po hegemonię polityczną, jedynie tworząc na bazie unii fiskalnej również unię polityczną, unifikującą kluczowe polityki narodowe”. W. BŁASIAK: *Pomiędzy centrum a peryferiami na progu XXI wieku. Geopolityka i ekonomika Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w warunkach integracji europejskiej i światowej depresji gospodarczej*. Katowice 2013, s. 107.

⁹² K. RAK: *Pomiędzy niemieckim Grossraumem a rosyjskim postimperium*. „Rzeczpospolita” 11–12.05.2013.

⁹³ Z badań Instytutu Spraw Publicznych przeprowadzonych na początku września 2010 roku wynikało, że większość ankietowanych podzielała stanowisko, że zjednoczenie Niemiec doprowadziło do ich dominacji w Europie, ale dominacja ta ma pozytywne strony. Zob. W. LORENZ: *Polacy przestają się bać Niemców*. „Rzeczpospolita” 1.10.2010; P. BURAS: *Niemiec nam niestraszny*. „Gazeta Wyborcza” 1.10.2010.

⁹⁴ A. ŁADA: *Barometr Polska—Niemcy 2012. Polacy o roli Niemiec w Europie i stosunkach polsko-niemieckich*. Warszawa 2012.

wadzonej w Polsce i w innych państwach, stał się problem niemiecki, tym razem dominująca rola RFN w UE. Pojawiały się opinie o wymuszonym przez kryzys w strefie euro przywództwie czy nawet hegemonii Niemiec (hegemon wbrew własnej woli). Wiele działań podejmowanych przez rząd kanclerz A. Merkel w latach 2010–2013, mających na celu wynegocjowanie warunków pomocy ekonomicznej dla Irlandii czy Grecji oraz zmierzających do zabezpieczenia strefy euro przed ponownym kryzysem (np. pakt fiskalny), zostało ocenionych przez część polityków, komentatorów i analityków jako przejaw dążeń Niemiec do osiągnięcia hegemonii w Europie.

Rozpad strefy euro rządy Polski i Niemiec oceniały jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Nie było już takiej zgodności w ocenie przyczyn kryzysu finansowego w strefie euro oraz w kwestii działań i środków, które należy podjąć, aby go przezwyciężyć.

Wśród głównych ugrupowań politycznych naszego kraju, w mediach, jak i wśród badaczy stosunków polsko-niemieckich, nie było zgodności stanowisk co do sposobów rozwiązania głównych dylematów polskiej polityki wobec Niemiec. Dotyczyło to także kwestii związanych ze wzrostem roli Niemiec w czasie kryzysu strefy euro i stopnia akceptacji niemieckich propozycji uporania się z nim. Zmiana ekipy rządzącej w naszym kraju, która może się dokonać w wyniku najbliższych wyborów parlamentarnych, może oznaczać także istotną modyfikację polityki niemieckiej Polski w stosunku do tej realizowanej po roku 2007 przez rząd koalicji PO – PSL.